

Paralotniarz rozbił się w Beskidach

Data publikacji: 13.10.2010 11:40

□

Na Jaworowym (szczyt górski w pobliżu Trzyńca) rozbił się polski paralotniarz. Na miejsce zdarzenia został wysłany śmigłowiec lotniczego pogotowia ratowniczego. Niestety maszyna która wyruszyła na pomoc poszkodowanemu z powodu inwersji i mgły musiała powrócić do bazy. Jak poinformowały czeskie służby ratunkowe, nawet bardzo doświadczony pilot nie byłby w stanie bezpiecznie dokończyć rozpoczętej akcji.

Do poszkodowanego, który spadł z wysokości 10-12 metrów wyjechała karetka pogotowia z Trzyńca – ***dwudziestoczteroletni mężczyzna po upadku z tej wysokości nie utracił przytomności, doznał jednak poważnych obrażeń ciała. Udzielająca pomocy lekarka stwierdziła urazy kręgosłupa i kończyn dolnych. Pacjentowi udzielono pierwszej pomocy oraz umieszczono go w pneumatycznych noszach ratunkowych i podano niezbędne leki. Karetka pogotowia przetransportowała rannego Polaka do szpitala w Trzyńcu, gdzie zajęli się nim czescy chirurdzy*** – poinformował Lukáš Humpl, rzecznik prasowy czeskich ratowników.

Tylko w czasie tegorocznego sezonu karetki pogotowia kilkakrotnie musiały wyjeżdżać do poszkodowanych paralotniarzy - informują czeskie służby ratownicze.

Pisaliśmy: [Paralotniarz zginął na Chełmie](#)